



ZWIĄZEK
MIAST
POLSKICH

SAMORZĄD MIEJSKI

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

NUMER 7/283

WRZESIEŃ 2021

Na co mogą liczyć
samorządy

**O FUNDUSZACH
UNIJNYCH 2021-27
I KRAJOWYM PLANIE
ODBUDOWY**



W NUMERZE

KRONIKA KRAJOWA

str. 4 Po 22 latach Andrzej Porawski przestał pełnić funkcję sekretarza strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. „Trzeba szukać rozwiązania korzystnego dla jednych, a akceptowalnego dla innych” – mówi w wywiadzie, jakiego udzielił naszemu miesięcznikowi.

str. 6 Ponad 230 osób wzięło udział w webinarium zorganizowanym przez posła do Parlamentu Europejskiego Jana Olbrychta „Fundusze europejskie dla samorządów”. Rozmawiano także o Krajowym Planie Odbudowy oraz o tzw. „ustawie wdrożeniowej”.

ROZWÓJ MAŁYCH I ŚREDNICH MIAST – PROJEKT PREDEFINIOWANY

str. 8 Pierwsze tej jesieni seminarium Forum Rozwoju Lokalnego cieszyło się dużym zainteresowaniem. Sprawili to niewątpliwie wyjątkowo aktualny i gorący temat: „Finansowanie Rozwoju Terytorialnego z funduszy UE 2021-2027 oraz Krajowego Planu Odbudowy”.

str. 9 Po raz drugi już Związek Miast Polskich zorganizował seminarium Forum Rozwoju Lokalnego na temat transformacji energetycznej polskich miast. Obecnie bowiem przed samorządami stoją ogromne wyzwania w zakresie energetyki, ochrony środowiska i klimatu.

ZE ZWIĄZKU

str. 10 Czy dzisiejsze miasta potrzebują Urban Labów? – nad tym zagadnieniem zastanawiali się członkowie Komisja Rozwoju Miast i Polityki Miejskiej Związku Miast Polskich.

str. 16 28 września br. zostało podpisane w Urzędzie Miasta Płocka porozumienie o współpracy partnerskiej między Regionem Płockim NSZZ „Solidarność” a gminą miasto Płock oraz stroną pracodawców ze spółek samorządowych.

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 12 Trzeba oddzielać Oświęcim jako stare, polskie miasto od Auschwitz, które było obozem zagłady utworzonym przez Niemców. (...) Oświęcim to nowoczesne miasto, które stara się rozwijać gospodarczo, turystycznie i zagospodarować przestrzeń tak, jak oczekują tego mieszkańcy” – mówi prezydent Janusz Chwierut. W tym roku miasto obchodzi 730-lecie potwierdzenia praw miejskich.

Na okładce: Panorama Oświęcimia.
Fot. Archiwum UM

Z Zarządu ZMP w Krakowie

W obronie społeczności lokalnych

Podczas posiedzenia 24 września br. w Krakowie członkowie Zarządu Związku Miast Polskich podjęli stanowiska m.in. w sprawie dochodów JST w kontekście „Polskiego Ładu”, ustawy wdrożeniowej m.in. KPO, a także w sprawie kryzysu uchodźstwa.

Zarząd ZMP negatywnie zaopiniował nowelizację ustawy o dochodach JST, uchwaloną przez Sejm RP 17 września br. na podstawie zawartego w druku 1531 rządowego projektu ustawy o „wspieraniu” JST w związku z Programem „Polski Ład”. Powodem takiej opinii jest to, że nie uzupełnia ona ubytków w dochodach JST związanych ze zmianami w systemie podatku PIT uchwalonych w 2019 i 2020 r. oraz tych wynikających ze zmian, zawartych w rządowym pro-

Konieczne zwiększenie udziałów z PIT

W przyjętym **stanowisku w sprawie ustawy z dnia 17 września 2021 r. o zmianie ustawy o dochodach JST oraz niektórych innych** ustaw Zarząd Związku postuluje i domaga się zmian polegających na: zwiększeniu proponowanej kwoty 8 mld zł do 12,4 mld zł oraz zwiększeniu udziałów JST we wpływach z podatku PIT (wskaźniki udziału w podatku PIT powinny wynosić - 0,5010 dla gmin, 0,1343 dla powiatów, 0,0210 dla województw). Zaproponowane wskaźniki zostały obliczone z uwzględnieniem wyłącznie kwot ubytków na podstawie OSR-ów z ustaw zmieniających system PIT i nie biorą pod uwagę np. szacunków innych, nieuwzględnionych w OSR, skutków tych zmian, które wskazywały służby finansowe Warszawy.



Posiedzenie Zarządu ZMP było połączone z **IV spotkaniem miast członkowskich ZMP**, podczas którego rozmawiano m.in. o skutkach „Polskiego Ładu”, zmianach w zasadach kształtowania wynagradzania nauczycieli, Wojewódzkich Planach Transformacji, projektowanym współdziałaniu organizacji samorządowych i wspierających samorząd terytorialny w obronie społeczności lokalnych i regionalnych, a także o pracach dotyczących wdrożenia zmian ustawowych dotyczących wynagrodzeń i diet oraz zasadach ustalania pensji samorządowców. **Więcej** Fot. J. Proniewicz

jekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw (druk 1532), który stanowi realizację Programu „Polski Ład”. Jest to zdaniem Zarządu ewidentne naruszenie art. 167 Konstytucji RP, ponieważ przy wielomiliardowym zmniejszeniu dochodów JST nie zmniejszono zakresu realizowanych przez samorząd zadań. Zastrzeżenia dotyczą też tego, że nowelizacja nie wprowadza we właściwy sposób i we właściwym zakresie postulowanej przez samorządy subwencji rozwojowej, będącej odpowiednikiem wpłacanego do budżetu państwa podatku VAT od inwestycji samorządowych.

Niebezpieczne uszczuplenia budżetów miast

Przedstawiciele miast należących do ZMP podkreślali, że w ostatnich 6 latach wydatki bieżące JST rosły znacznie szybciej niż dochody bieżące. Wpływ na to miały wzrosty wynagrodzeń, kosztów pracy oraz cen energii, materiałów i usług, których dynamika była wyraźnie wyższa niż podawana przez GUS inflacja. W ich opinii, ewentualny mechanizm stabilizacyjny powinien odnosić się do dynamiki wzrostu podatków dochodowych, a nie PKB. Mówiono także o tym, że niedawne i zapowiadane zmiany prawne spowodują znaczne uszczuplenie

dochodów własnych gmin, powiatów i województw, co - zwłaszcza w odniesieniu do ubytków dotyczących części bieżącej dochodów - w wielu przypadkach doprowadzi do utraty możliwości prowadzenia oczekiwanej przez mieszkańców polityki rozwoju, a dla wielu oznacza zagrożenie utraty płynności finansowej. Zaplanowana w projekcie ustawy „stabilizacja” oznacza drastyczne obniżenie dochodów własnych JST. Ubytki te wyniosą na pewno nie mniej niż 10 mld zł, rocznie licząc najbardziej ostrożnie, ok. 20 mld wg bardziej realnych szacunków, a nawet ponad 35 mld zł rocznie w 2026 roku.

Zagrożenie dla mieszkańców

Na skutek wprowadzanych zmian społeczności lokalne utracą możliwość realizacji zadań w oczekiwanej przez Polaków skali, zwłaszcza, że nikt nie zmniejszył zakresu spraw, jakie zostały ustawami przekazane gminom, powiatom i województwom. - *Będzie mniej nowych dróg i obiektów służących mieszkańcom, a utrzymanie jakości usług komunalnych będzie wymagało wzrostu cen. W imieniu naszych mieszkańców nie wyrażamy na to zgody* - alarmowali samorządowcy z miast i akcentowali, że wprowadzane przez rządzących zmiany podkopują fundamenty samorządności, ponieważ ograniczają swobodę dysponowania przyznanymi środkami finansowymi.

Niezbędne uszczegółowienia

Zarząd ZMP przyjął także **stanowisko w sprawie projektu ustawy o zasadach realizacji zadań finansowanych ze środków europejskich w perspektywie finansowej 2021-2027**, w którym zgłosił uwagi do projektu ustawy wdrażającej instrumenty finansowe polityki spójności i Krajowy Plan Odbudowy. Wiele zapisów w projekcie, zdaniem Zarządu Związku, wymaga uszczegółowienia. Chodzi m.in. o zasady współpracy z właściwymi ministrami, rządami województw oraz partnerami społecznymi i gospodarczymi oraz o wybór projektów. Reprezentanci miast zasiadający w Zarządzie proponują również zmiany w przepisach dotyczących Komitetu Monitorującego program rozwoju (w tym KPO), w sposób uwzględniający zgłaszane wcześniej postulaty dotyczące jego uprawnień, zwłaszcza w zakresie zatwierdzenia kryteriów wyboru przedsięwzięć oraz monitorowania ich przestrzegania. Dodatkowo postulują ustalenie kryteriów przydzielania pomocy bezzwrotnej, a także wydłużenie terminu 14 dni do 30 na zgłoszenie przedstawiceli do składu komitetu monitorującego dla organizacji zdecentralizowanych. Dłuższe terminy powinny dotyczyć też opiniowania projektów wytycznych czy zgłoszenia do innych komitetów monitorujących.

Wykorzystanie porozumienia terytorialnego

Zarząd ZMP wnosi ponadto, by szczególne instrumenty terytorialne (ZIT, IIT) wykorzystywały wprowadzoną w ubiegłorocznej nowelizacji ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju formułę porozumienia terytorialnego, która jest szczególnie dedykowana wsparciu kierowanemu do obszarów funkcjonalnych, w tym zwłaszcza miejskich. Wątpliwości samorządowców z miast dotyczą obligatoryjności opracowania i uchwalenia strategii terytorialnej, a dla miast wojewódzkich również strategii ponadlokalnej. W ich opinii należy też uwzględnić samorząd województwa jako potencjalną instytucję odpowiedzialną za realizację inwestycji, zwłaszcza w dziedzinach wskazanych podczas debat nad projektem KPO (m.in. w trakcie wystućhań publicznych i późniejszych rozmów).

Z negatywną opinią

Członkowie Zarządu negatywnie zaopiniowali następujące projekty ustaw: **o ułatwieniu w prowadzeniu handlu w soboty i niedziele przez rolników i ich domowników** (ogranicza możliwości rolnikom i przedsiębiorcom prowadzenia sprzedaży wyłączone do miejsc wyznaczonych przez radę gminy w drodze uchwały i uniemożliwia udostępnianie rolnikowi miejsca do handlu na jego wniosek, jak jest możliwe na mocy obowiązujących dzisiaj przepisów), **o zmianie ustawy – Prawo oświatowe** (proponowana zmiana wskazuje na dodatkowe

zadania - dowóz do OHP, które ma być finansowane z części oświatowej subwencji ogólnej, a obecnie nie ma takiej wagi w algorytmie), **o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia idei Uniwersytetu Trzeciego Wieku** (uszlachetnia działania, ogranicza autonomię), **o zm. ustawy o repatriacji oraz ustawy o opłacie skarbowej** (utrudnienie repatriacji, krok wstecz), **o zmianie niektórych ustaw w zakresie sposobów finansowania programów mieszkaniowych** (ograniczenie czynszów może spowodować zatrzymanie rozwoju budownictwa komunalnego, zniechęcić do korzystania z dotacji, uniemożliwić zbilansowanie inwestycji i jej finansowania przy zakładanym dotychczas poziomie wsparcia od miasta) oraz **o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych**.

Systemowo o uchodźstwie

Zarząd przyjął jako swoje **stanowisko przygotowane przez Komisję Praw Człowieka i Równego Traktowania ZMP w sprawie kryzysu uchodźczego na granicy polsko-białoruskiej**, w którym zwrócił się z apelem do strony rządowej o jak najszybsze wypracowanie wspólnych rozwiązań rządu i samorządu dla osób, które zmuszone są do opuszczenia swoich ojczyzn. *„Tak jak dotychczas, jako przedstawiciele samorządów, deklarujemy gotowość współpracy w tej trudnej problematyce. Potrzebujemy zdecydowanie działań systemowych, ponad doraźnymi podziałami politycznymi i w duchu porozumienia.”* – napisano w stanowisku.

Joanna Proniewicz

Więcej



#muremzaRomanem

Zarząd ZMP udzielił też wsparcia prezydentowi Wałbrzycha, członkowi Zarządu ZMP, Romanowi Szelemejowi, który po 36 latach pracy w wałbrzyskim szpitalu został bezpodstawnie zwolniony w trybie natychmiastowym. Decyzja polityczna pozbawiła mieszkańców Wałbrzycha znakomitego kardiologa. - *Roman Szelema przez wiele lat z sukcesem łączył prezydenturę z pracą lekarza. Z wielką determinacją przeobraził Wałbrzych z szarego, ponurego miejsca w miejscowość, która idzie śmiało w stronę Europy* - mówiła Beata Moskal-Staniewska, prezydent Świdnicy. - *To haniebne zwolnienie odbyło się dlatego, że parę tygodni wcześniej Zarząd Województwa Dolnośląskiego zwolnił dotychczasową dyrektorkę szpitala i powołał na jej miejsce funkcjonariuszkę partyjną, której zadaniem było znalezienie powodu do zwolnienia Romana Szelemeja*. Prezydent Wałbrzycha z wielką determinacją walczył o samorząd, o sprawiedliwy podział środków z UE czy o fundusz sprawiedliwej transformacji. Samorządowcy z ZMP stanęli #muremzaRomanem.

Z Komisji Wspólnej...

Zmiana warty

Po 22 latach Andrzej Porawski przestał pełnić funkcję sekretarza strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Na pożegnanie otrzymał od strony rządowej szablę generalską.

W imieniu strony rządowej za 22 lata pracy w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego „na rzecz wspólnoty, jaką jest Polska” podziękował mu Paweł Szefernak, wiceminister spraw wewnętrznych i administracji, współprzewodniczący Komisji ze strony rządowej. Przypomniat, że choć strona rządowa i samorządowa z racji pełnionych funkcji często inaczej postrzegają rzeczywistość, to w ciągu minionych lat z reguły udawało się osiągnąć porozumienie i doprowadzić do wypracowania pozytywnej opinii Komisji, po przyjęciu poprawek strony samorządowej.

Taka praca to zaszczyt

Andrzej Porawski, który po rezygnacji z pełnienia funkcji sekretarza strony samorządowej pozostaje dyrektorem Biura Związku Miast Polskich zapewnił, że praca w Komisji Wspólnej była dla niego zaszczytem, zwłaszcza współpraca z samorządowcami. W podziękowaniu za wieloletni trud i w uznaniu dla sposobu prowadzenia prac

Komisji, wiceminister wręczył dotychczasowemu sekretarzowi szablę generalską. Tym samym Andrzej Porawski jest pierwszym od lat cywilem, który ją otrzymał. Za współpracę dziękowali mu również przedstawiciele korporacji samorządowych wchodzących w skład Komisji Wspólnej.

Nowy sekretarz strony samorządowej również z ZMP

Podczas wrześniowego spotkania Porawski przekazał funkcję sekretarza strony samorządowej swojemu następcy. Został nim Marek Wójcik, pełnomocnik Zarządu ZMP, który od razu przejął swoje obowiązki.

W trakcie pracy Komisja Wspólna ustaliła,

nach Afgańczyków, a także kwestie dotyczące repatriacji i zagrożeń, jakie wynikają z nowelizacji ustawy o opłacie skarbowej, która zawiera rozwiązania, utrudniające sprowadzenie rodaków do kraju.

Nowy sekretarz strony samorządowej zaprotestował przeciw skierowaniu do parlamentu projektu nowelizacji ustawy Prawo budowlane i ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym (który wprowadza m.in. możliwość budowania domów do 70 m² bez zezwolenia i kierownika budowy) - bez opinii Komisji Wspólnej.

Zgłosił też sprawę konieczności wdrożenia do polskiego systemu prawnego unijnej tzw. dyrektywy o sygnal-
stach.

Apel o wsparcie dla gmin uzdrowiskowych

Komisja Wspólna ustaliła, że w ciągu 10 dni samorządowcy przygotowują i prześlą wiceministrowi Szefernakowi materiał dotyczący strat gmin uzdrowiskowych (głównie nadmorskich i nizinnych, bo górskie uzyska-
ły już pomoc od rządu) w związku z pandemią koronawirusa - m.in. w podatkach PIT, CIT, od nieruchomości, a także mniejszych wpływów z opłaty uzdrowiskowej.

Szersza relacja z Komisji Wspólnej **TUTAJ**

hh

Trzeba szukać rozwiązania korzystnego dla jednych, a akceptowalnego dla innych

Komisja spełnia swoje zadanie

Z Andrzejem Porawskim, który 22 lata pełnił funkcję sekretarza strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego rozmawia Hanna Hendrysiak.

- Jak z perspektywy 22 lat oceniasz Komisję Wspólną, jej istnienie i działanie?

- Niewątpliwie Komisja spełnia swoje podstawowe zadanie, czyli umożliwia uzgodnienie bardzo wielu aktów prawnych. Za każdego rządu wskaźnik projektów uzgodnionych jest wysoki, bo jest niewiele kwestii spornych. A w przypadku sporu każdy rząd i każda większość parlamentarna zachowuje się tak samo, czyli kieruje do sejmu projekt poselski albo projekt rządowy, ten okazuje się bardzo pilny i jest przyjmowany bez uzgodnień. To nie jest „odkrycie”, które można przypisać jakiegokolwiek opcji politycznej, to standard przestrzegany z żelazną konse-

kwencją przez każdy rząd. Może najmniej to było widać za czasów premiera Jerzego Buzka, który naprawdę starał się z nami uzgadniać, również trudne kwestie.

Nikt jeszcze nie pobił rekordu pani śp. minister edukacji, która rano namówiła posłów na zgłoszenie poselskiego projektu w sprawie podwyżki płac dla nauczycieli, przed południem przyjął go Sejm, po południu - Senat, wieczorem podpisał go Prezydent Aleksander Kwaśniewski i tego samego wieczora został opublikowany w Dzienniku Ustaw. To był oczywiście projekt ustawy, który nie miał szansy na pozytywną opinię Komisji Wspólnej, ponieważ podnosił pensje nauczycieli bez zwiększenia subwencji oświatowej. Takich projektów jest w każdej kadencji kilka. W ostatnich dwóch - trochę więcej, choćby cała reforma oświaty poszła bez naszej opinii. Jednak nawet, jeśli Komisja wyda negatywną opinię, a partia, która

jest u władzy ma bezwzględną większość w parlamencie i jest przekonana do swojej racji, to przegłosuje projekt.

Generalnie jednak dobrze oceniam funkcjonowanie Komisji, choć oczywiście sprawy finansowe, przekazywanie zadań samorządowi bez pokrycia rzutują na ocenę KWRiST. Ważna jest jednak jej skuteczność w setkach spraw bieżących, rozporządzeń, nowelizacji..

- Na co dzień bardziej skupiamy się na tym, czego nie udało się uzgodnić...

- To jest zrozumiałe, bo to boli - chodzi przecież o sprawy, wokół których nie możemy przejść obojętnie. I niestety najczęściej dotyczy finansów, zwiększania zakresu zadań czy podwyższania standardu ich realizacji bez przekazania pieniędzy. To się nie zmienia od wielu lat.

- Współpracowałeś z wieloma rządami w tym czasie - który był/jest najtrudniejszy?

- Mnie najtrudniej było z rządem Donalda Tuska, który deklarował prosamorządowość, ale jej nie realizował. Trudno było

go atakować, bo składał daleko idące deklaracje, a rzeczywistość, np. w kwestiach nauczycielskich była zgoła inna. *Ja jestem gotów – mówił pan premier – zrobić to, co mi proponujecie, ale najpierw dogadajcie się z nauczycielami* itd. To była taka prosamorządowość deklaratywna.

Obecny rząd jest najtrudniejszy w sensie sposobu patrzenia na funkcjonowanie samorządu. Jednak dla mnie to nie jest niespodzianka: to wynika z programu PiS z 2015 roku. PiS uważa, że państwo jest silne wtedy, gdy jest scentralizowane. Ja jako przedstawiciel ruchu „Solidarność”, którego celem było rozbić państwo scentralizowane, systemowo nie zgadzam się z takim podejściem. Państwo scentralizowane nigdy nie jest silne; jest silne wtedy, gdy odda sporo kompetencji społecznościom lokalnym i regionalnym, które są jego częścią. Sobie powinno zostawić prowadzenie „wielkiej polityki”, również wewnętrznej, np. zdrowotnej. Ostatnio na konferencji sekretarzy minister Cieslak został wprost zapytany o to, dlaczego zabiera się 500+ samorządom i przekazuje do ZUS-u. Odpowiedział, że zna oficjalne tłumaczenie, ale również polityczny podtekst. Nie wymagaliśmy nawet, by go wymienić, bo my też go znamy – partia rządząca chce, by obywatele wiedzieli, że to ona daje pieniądze, a nie samorządy.

- Od współprzewodniczącego strony rządowej dostałeś szablę generalską.

- Przy jej wręczaniu powiedziano mi, że w ministerstwie nie pamiętają, by dostał ją jakiś inny cywil. Mój syn, który próbował znaleźć w internecie informację na ten temat, doszukał się, że otrzymał ją ktoś w latach 90.

- **Ja z kolei znalazłam w internecie informację, że szablę generalską przyznaje się za wybitne osiągnięcia w kierowaniu jakąś jednostką, np. policji. To świadczy o dużym szacunku partnerów rządowych dla pracy, którą przez lata wykonywałeś.**

- Tak mi to minister Szefernaker tłumaczył wręczając szablę. Co mogę powiedzieć? Jestem wszystkim wdzięczny. Zresztą zawsze staram się podkreślać, że Porawski bez ludzi, z którymi pracuje i dla których pracuje, którzy go uczą – nic by nie znaczył.

- To pokazuje, że byłeś dla nich godnym, choć trudnym partnerem do rozmów.

- To prawda, oni moje zdanie szanowali, bo wiedzieli, że nie wypowiadałem się, by osiągnąć jakiś cel partyjno-polityczny, ale dlatego, że jestem przywiązany do systemu, który realizuje zasadę pomocniczości państwa. Wiedzieli, że mój sprzeciw nigdy nie był powodowany jakimś krótkowzrocznym interesem politycznym. I doceniali to ludzie z różnych opcji politycznych.

- **Samorządowcy tworzący stronę samorządową to silne osobowości, liderzy wspólnot lokalnych. Do tego korporacje samorządowe mają czasem rozbieżne interesy. To sprawia, że czasem niełatwo wypracować wspólne stanowisko...**

- Muszę zaznaczyć, że to nie są interesy korporacji, tylko poszczególnych kategorii samorządu terytorialnego. Po pierwsze trzeba zdawać sobie sprawę z tej różnicy interesów, a każda z korporacji jest powołana po to, by ich bronić. Nie można się więc o to zżymać, tylko trzeba szukać rozwiązania. Trzeba mieć szacunek dla innych, rozumieć ich punkt widzenia i próbować znaleźć rozwiązanie korzystne dla jednych, a akceptowalne dla innych.



Fot. MSWiA

dla jednych, a akceptowalne dla innych.

Zdecydowana większość spraw jest jednak dla całego środowiska samorządowego wspólna. Różnice, które dotyczą pewnych odrębności kategorii samorządów oczywiście są, ale dużo więcej jest elementów łączących środowisko, choćby te same problemy z finansowaniem zadań zleconych czy niedofinansowaniem oświaty.

- **Samorządowcy od lat toczą boje z ministrami finansów o pieniądze. Wiceminister Elżbieta Suchocka-Roguska w czasie dyskusji z samorządowcami mówiła, że nie może dać więcej pieniędzy, a po przejściu na emeryturę powiedziała na konferencji, że w tym sporze**

o finanse to samorządowcy mają rację i powinni dalej walczyć...

- Minister finansów jest naciskany ze wszystkich stron, również przez własną większość parlamentarną, a musi skłębic budżet w jakąś całość. Minister Suchocka-Roguska zawsze nas zachęcała, byśmy twardo zgłaszali nasze postulaty, ale mówiła, że szef jej nie pozwala dać nam więcej środków. Teraz też np. minister Czarnek zrzuca na ministra finansów winę za brak większych środków na edukację.

Było kilku wice ministrów finansów, z którymi dobrze się nam rozmawiało, np. prof. Teresa Czerwińska. Kiedy została ministrem, to oddelegowała do nas p. Tomasza Robaczyńskiego, który miał takie samo podejście do nas, jak ona. Nawet spotykał się z nami i próbował podpowiadać rozwiązania, które wyczuwał, że mogą być zaakceptowane. Były też niestety takie osoby, jak minister Halina Wasilewska-Trenkner czy Hanna Majszczuk, z którymi nam się w ogóle nie rozmawiało. Był też Jerzy Miller, który złożył funkcję wiceministra finansów po tym, jak po 2 latach funkcjonowania ustawy z 1998 roku, miał przedstawić nowy projekt. Założenia tej ustawy zaopiniowaliśmy negatywnie, a ponieważ Komisja Wspólna spotykała się wtedy w Kancelarii Premiera, to premier Buzek przyszedł osobiście na jej posiedzenie. Minister przedstawił założenia, ja przedstawiłem stanowisko strony samorządowej, po czym premier od razu powiedział, że przyjmuje nasze stanowisko. Miller wyszedł z sali, a następnego dnia okazało się, że złożył dymisję. I chociaż tłumaczył to inaczej, uważamy że to był nasz sukces.

- **Czyli strona samorządowa ma moc zmieniania ministrów... To dobra puenta naszej rozmowy.**

Andrzej Porawski w 1981 r. był współautorem programu „Samorządna Rzeczpospolita” przygotowanego przez NSZZ „Solidarność”. Po przemianach ustrojowych z 1989 roku zaangażował się w reformę samorządową. Od 1991 roku do dziś jest dyrektorem biura ZMP, od 1999 przez 22 lata pełnił również funkcję sekretarza strony samorządowej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. W tym czasie współpracował z wieloma premierami, ministrami, urzędnikami ministerialnymi i parlamentarzystami, aby wypracować jak najlepsze przepisy prawne dla funkcjonowania i rozwoju samorządu terytorialnego.

Został odznaczony: Złotym Krzyżem Zasługi (2000), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2009), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2014), Odznaką Honorową za Zasługi dla Samorządu Terytorialnego (2015). W 2015 roku otrzymał tytuł Samorządowca 25-lecia, przyznany przez pismo samorządu terytorialnego „Wspólnota”, a w 2016 nagrodę im. prof. Michała Kuleszy „Fundament Rzeczpospolitej”.

Na co mogą liczyć samorządy

O funduszach europejskich

Ponad 230 osób wzięło udział w webinarium zorganizowanym przez posła do Parlamentu Europejskiego Jana Olbrychta „Fundusze europejskie dla samorządów”, które odbyło się 24 września. Rozmawiano także o Krajowym Planie Odbudowy oraz o tzw. „ustawie wdrożeniowej”.

Było to kolejne już webinarium online z cyklu „Konkretnie. O Europie.” zorganizowane przez posła do Parlamentu Europejskiego Jana Olbrychta. Obecna nowa edycja spotkań jest owocem współpracy ze Związkiem Miast Polskich, Unią Metropolii Polskich, Związkiem Powiatów Polskich, Związkiem Gmin Wiejskich RP oraz ze Śląskim Związkiem Gmin i Powiatów.

Wymieńmy się informacjami!

Choć tematyka tej nowej serii spotkań – „Fundusze europejskie dla samorządów” może przywołać na myśl szklenie, to jednak – jak zaznaczył podczas webinarium dr Jan Olbrycht – jej celem jest stworzenie płaszczyzny wymiany informacji pomiędzy instytucjami europejskimi a polskimi organizacjami zrzeszającymi samorządy, bo to one bezpośrednio wdrażają fundusze europejskie.

- Do końca roku na kilku spotkaniach chcemy skoncentrować się na kilku funduszach i powiedzieć sobie, co się za nimi kryje, jakie są w nich pułapki – powiedział eurodeputowany. Przypomniał uczestnikom, jak obecnie wyglądają fundusze unijne w trwającej perspektywie finansowej UE.

Co się dzieje z KPO?

Jak można było przypuszczać, sporą część spotkania poświęcono na rozmowę o Planie na rzecz Odbudowy Europy oraz o Krajowym Planie Odbudowy przygotowanym przez polski rząd. J. Olbrycht wyjaśnił, że Komisja Europejska ma dwa miesiące na wydanie **pozytywnej** opinii do rządowego projektu. Jeżeli w tym czasie nie uda się tego zrobić, Komisja pracuje do skutku prowadząc rozmowy z rządem krajowym, które mają doprowadzić do takich zmian zapisów w KPO, które sprawią, że będzie on zgodny z rozporządzeniem unijnym.

- Komisja Europejska obecnie informuje, że polski KPO nie spełnia wymogów rozpo-

ządzenia – zaznaczył europoseł. - Jestem świeżo po rozmowie z przedstawicielami Komisji i dziś jej główne zastrzeżenie to niespełnienie wymogu wskazania semestru europejskiego z roku 2020, który mówi, że należy podjąć działania poprawiające klimat inwestycyjny, w tym niezależność sądów. W związku z tym Komisja Europejska oczekuje od rządu polskiego informacji, w jaki sposób rząd chce poprawić klimat inwestycyjny, jakiego typu reformy ma zamierzać podjąć i w jaki sposób chce pokazać etapy tych reform, które będzie można sprawdzić.

że Komisja Europejska w sposób szczególny przyjrzy się polskiemu projektowi. Ministrowie chcą mieć pewność, że kiedy oni otrzymają ten dokument do głosowania, będzie on sprawdzony pod kątem całkowitej realizacji przepisów unijnych.

- Mijmy nadzieję, że ta sprawa zostanie jak najszybciej zamknięta, ponieważ data końcowa się nie zmienia, a więc środki muszą być wydane do końca roku 2026. Im później więc Polska wejdzie w ten obszar, tym mniej mamy czasu – zaznaczał Jan Olbrycht.



FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA SAMORZĄDÓW

Na dziś KE informuje, że nie doszła do wyjaśnienia tego problemu z rządem polskim.

Negocjacje jednak cały czas się toczą, co przyznał podczas webinarium **Witold Naturski**, dyrektor przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce. - Są to spotkania częste i podczas nich widać, że obu stronom zależy na tym, żeby zakończyły się sukcesem możliwie jak najszybciej. Nie potrafię obecnie powiedzieć, kiedy KPO będzie przez Komisję pozytywnie zaopiniowany, jednak mogę stwierdzić, że obu stronom na tym zależy, bo inaczej niż w przypadku pieniędzy stricte budżetowych, czyli tych z polityki spójności, KPO jest finansowany pożyczkami. Pożyczki, które zaciąga na ten cel Komisja Europejska, cieszą się ogromną popularnością, a ich „żyrantami” są wszystkie kraje członkowskie. Nikt więc sobie nie wyobraża, że jakiś kraj z tych środków nie skorzysta – mówił W. Naturski.

Warto też pamiętać, że dopiero, gdy polski KPO uzyska pozytywną opinię Komisji Europejskiej, zostanie ten dokument przesłany do Rady Europejskiej, gdzie będzie on głosowany i musi tu uzyskać akceptację kwalifikowanej większości dwóch trzecich głosów. Nowością jest to, że kilku ministrów, m.in. Holandii i Finlandii, już zgłosiło swoje uwagi do tego etapu prac nad KPO i wyrazili oni nadzieję,

React EU

W ramach Funduszu React EU przewidziane są 2 mld euro dla Polski. To właśnie tego funduszu dotyczy ryzyko utraty właściwej części wsparcia przez 5 polskich województw ze względu na tzw. deklarację „antyLGBT+”. Komisja nie wyklucza jednak, że w przyszłości może to także dotyczyć innych funduszy.

React EU to uzupełnienie polityki spójności 2014-2020. Inicjatywa ta zwiększa finansowanie na rzecz bieżących programów polityki spójności i Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. To fundusz bezpośrednio związany z kwestiami Covid-19 – zakłada wspieranie kryzysowych działań naprawczych w kontekście pandemii i jej skutków społecznych oraz przygotowanie do ekologicznej i cyfrowej odbudowy gospodarki zwiększającej jej odporność. Ten nowy cel tematyczny został dołożony do celów na lata 2014-2020.

React EU może być refinansowany od lutego 2020.

Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji

Mówiąc o alokacji dla Polski z Funduszu Odbudowy Jan Olbrycht zwrócił szczególną uwagę na Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. To nowy instrument

finansowy w ramach polityki spójności. Ma za zadanie ułatwić wdrażanie Europejskiego Zielonego Ładu, którego celem jest osiągnięcie neutralności klimatycznej UE do 2050 roku - *Wokół tego funduszu narosło wiele legend* – zwracał uwagę eurodeputowany. - *Prawda jest taka, że jest on przeznaczony na działania społeczne w związku z transformacją.*

Fundusz ten zapewni przede wszystkim dotacje przyznawane na podstawie terytorialnych planów sprawiedliwej transformacji. W planach tych państwa członkowskie określają konkretne obszary interwencji w oparciu o gospodarcze i społeczne skutki transformacji. Plany te muszą w szczególności uwzględniać spodziewaną utratę miejsc pracy i transformację procesów produkcyjnych zakładów przemysłowych o najwyższej intensywności emisji gazów cieplarnianych. Aby wiedzieć, czego spodziewać się po tym funduszu, warto wiedzieć, jakich działań FST nie wspiera. I tak nie otrzymamy dotacji na likwidację ani budowę elektrowni jądrowej ani też na inwestycje w infrastrukturę szerokopasmową na obszarach, na których istnieją co najmniej dwie sieci szerokopasmowe o równoważnej kategorii. Fundusz nie wspiera też inwestycji w zakresie produkcji, przetwarzania, dystrybucji, składowania lub spalania paliw kopalnych.

Fundusz natomiast będzie wspierał tworzenie małych i średnich przedsiębiorstw, inwestycje w cyfryzację, wdrażanie technologii zapewniających czystą energię, renaturalizację terenów. Przede wszystkim chodzi tu o sfinansowanie uruchomienia pewnych procesów na tych terenach oraz podnoszenia kwalifikacji i włączenia osób poszukujących pracy. Dlatego w rozdziale środków z tego funduszu najważniejszą rolę powinny odgrywać samorządy, gdyż one są najbliższe ludzi i tego typu zagadnień.

To wszystko wymaga regionalnych planów sprawiedliwej transformacji, ale również krajowego planu. To trudna sprawa, bo w dalszym ciągu trwa między Warszawą a KE dyskusja, czy Funduszem objętych zostanie sześć regionów (śląskie, dolnośląskie, wielkopolskie, lubelskie, łódzkie i małopolskie) czy jedynie trzy pierwsze.

Jeśli chodzi o wysokość alokacji, to dla Polski przewidziane jest z tego Funduszu 3,5 mld euro plus zakładany transfer z polityki spójności 2021-2027 – 564 mln euro. Jednak trzeba pamiętać, że kwoty te będą uruchomione pod warunkiem, że Polska zgodziła się na pełną neutralność klimatyczną Unii Europejskiej do roku 2050. Gdyby tak nie było (a różne głosy na

ten temat słychać w polskim rządzie), to powyższe kwoty trzeba podzielić na pół.

Co jeszcze proponuje Komisja Europejska

W przestrzeni publicznej debaty pojawił się ostatnio nowy fundusz - Społeczny Fundusz Klimatyczny. Jeszcze nie wiadomo, w jaki sposób będzie on połączony z polityką spójności, wiadomo jednak, że ma być powiązany z kwestiami łagodzenia skutków i kosztów zmian energetycznych czy też wynikających z walki ze zmianami klimatu.

Oprócz polityki spójności pojawiają się w innych politykach europejskich, a co za

jest taki aspekt, z którym Polska nigdy sobie dobrze nie poradziła bez względu na to, kto rządził po 2004 roku. A ta sprawa bezpośrednio dotyczy mieszkańców, samorządy, ale także duże inwestycje publiczne – mówił W. Naturski. Podkreślił także, że Komisji Europejskiej stawia bardzo mocno tym razem na partnerstwo przy tworzeniu dokumentów związanych z funduszami oraz przy późniejszym inwestowaniu pieniędzy europejskich. Chodzi o partnerstwo między samorządami i trzecim sektorem a rządem.

Przedstawiciele korporacji samorządowych podzielili się podczas webinarium opiniami nt. projektu ustawy o zasadach



tym idzie w innych dyrekcjach inne punktowe działania, np. informacyjne – jak „Urbis – Platforma doradztwa EBI w zakresie inwestycji miejskich” czy Program „Urbact” lub konkursy dla miast takie jak np. „Europejska Stolica Innowacji” czy „Zielona Stolica Europy”. Niestety europejskie miasta nie mają jednego punktu, w którym mogłyby zdobyć wiedzę na temat możliwości, jakie mają w tym zakresie. Jan Olbrycht obiecał samorządowcom dzielenie się tego typu wiedzą podczas kolejnych webinarów.

Witold Naturski przypomniał podczas spotkania, że środki z KPO muszą być w całości rozdzielone do końca 2023 roku. Jednocześnie obowiązuje zasada N+3 dotycząca starej perspektywy finansowej i do końca 2023 będzie już rozkręcana nowa perspektywa. - *Kraje członkowskie, a szczególnie kraje kohezyjne, w tym Polska, będą zmagaty się z napływem pieniędzy ze strony budżetu Unii Europejskiej, co nie jest i nigdy nie było dobrą informacją z tego względu, że te kumulacje prowadziły zazwyczaj na przykład do rozchwiania rynku zamówień publicznych. To*

realizacji zadań finansowanych ze środków europejskich w perspektywie finansowej 2021-2027. Andrzej Porawski, dyrektor Biura ZMP przekazał uwagi Związku do projektu i omówił **Stanowisko Zarządu ZMP** w tej kwestii.

Zarząd Związku wyraża w swoim stanowisku żal, że projekt nowego rozdziału w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, konstytuującego sposób opracowania i zasady realizacji programu rozwoju, jakim jest KPO, powstał dopiero po opracowaniu projektu Krajowego Planu Odbudowy. Jednocześnie przedstawiciele miast zwracają uwagę, że rozdział ten nie zawiera wystarczających regulacji dotyczących tworzenia programów rozwoju w przyszłości. W stanowisku proponuje szereg uszczegółowień dotyczących m.in. zasad wyboru projektów czy współpracy.

Kolejne webinarium odbędzie się 29 października. Jego tematem ma być Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego.

(epe)

Seminarium Forum Rozwoju Lokalnego

Jakie wsparcie dla samorządów

Czego można spodziewać się w systemie finansowania projektów samorządowych – o tym mówiono podczas XXIII seminarium online Forum Rozwoju Lokalnego poświęconego funduszom UE na lata 2021-2027 oraz Krajowemu Planowi Odbudowy.

Pierwsze tej jesieni seminarium Forum Rozwoju Lokalnego cieszyło się dużym zainteresowaniem – wzięło w nim udział bezpośrednio oraz obserwując transmisję na facebooku ponad 400 przedstawicieli miast. Sprawił to niewątpliwie wyjątkowo aktualny i gorący temat, jaki Związek Miast Polskich postanowił tym razem podjąć: „**Finansowanie Rozwoju Terytorialnego z funduszy UE 2021-2027 oraz Krajowego Planu Odbudowy**”. Wybrano go na wyraźne sygnały od miast. - *Staramy się dziś przedstawić tę wiedzę w najbardziej użyteczny sposób* - powiedział **Tomasz Potkański**, zastępca dyrektora Biura ZMP. Dlatego podczas seminarium nie były omawiane po kolei wszystkie instrumenty finansowe dostępne dla miast, ale eksperci ZMP pokazali uczestnikom, jaka potrzeba samorządu może być finansowana przy pomocy którego instrumentu. Omówiono więc sposoby finansowania projektów w dziedzinach: zielonej transformacji, infrastruktury (drogowej i wodno-kanalizacyjnej), gospodarki (w tym rolnictwa), edukacji, zdrowia, włączenia społecznego i rynku pracy, rewitalizacji, kultury i turystyki oraz transformacji cyfrowej. Przedstawione zostały także instrumenty terytorialne jako mechanizmy wsparcia rozwoju terytorialnego - rodzaje tych instrumentów (ZIT, RLKS, inne), warunki ich stosowania (rodzaje strategii); powiedziano także, gdzie można znaleźć regulacje (Umowa Partnerstwa i ustawa wdrożeniowa).

Dzięki funduszom unijnym miasta mogą podejmować działania rozwojowe na wielu płaszczyznach, a obecnie w dobie pandemii szybko reagować i skutecznie przeciwdziałać jej skutkom. W trakcie seminarium eksperci ZMP oraz specjaliści z Ministerstwa Funduszy i Polityki regionalnej przedstawili aktualny stan wiedzy na temat dostępności środków unijnych w Polsce w nowej perspektywie finansowej – w projekcie Umowy Partnerstwa 2021-2027, programach krajowych i regionalnych, jak również w Krajowym Planie Odbudowy. Dzięki temu miasta mogą rozróżnić, w jakim zakresie wpisują się swoimi działaniami

mi w cele UE, na jakie kierunki w zarządzaniu strategicznym powinny zwracać uwagę, na jakie dziedziny i rodzaje inwestycji będzie można pozyskać dofinansowanie oraz jak skutecznie przygotowywać się do wnioskowania o nowe środki.

Od początku tego roku trwają w rządzie prace nad projektem Umowy Partnerstwa. To najważniejszy dokument określający, w co Polska zainwestuje Fundusze Europejskie na lata 2021-2027. A mowa jest o 76 mld euro z unijnej polityki spójności i Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. **Agnieszka Kapciak**, zastępca dyrektora Departamentu Strategii w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej zapowiedziała podczas seminarium, że prawdopodobnie jeszcze w październiku Polska skieruje projekt Umowy Partnerstwa do Komisji Europejskiej. Wtedy rozpocznie się formalny etap negocjacji z Komisją. W ciągu trzech miesięcy od przekazania projektu tego dokumentu, strona polska będzie musiała przekazać też do KE projekty programów – zarówno tych krajowych, jak i regionalnych (część z nich już została uzgodniona, inne są dopiero w fazie uzgadniania). Przedstawicielka ministerstwa przekazała, że równolegle trwają też prace nad „ustawą wdrożeniową” dla Krajowego Planu Odbudowy. Po jej przyjęciu zostanie powołany komitet monitorujący KPO, w skład którego wejdą przedstawiciele rządu, samorządów, a także partnerów społecznych i gospodarczych. Nie wiadomo jednak kiedy pierwsze pieniądze z KPO trafią do polskich samorządów, gdyż polski projekt tego dokumentu nie otrzymał póki co akceptacji Komisji Europejskiej i nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Jednak już dziś – co podkreślano podczas seminarium – warto by samorządowcy dowiedzieli się, na jakie inwestycje mogą otrzymać dofinansowanie z każdego z tych źródeł, a także jakie są między nimi różnice. Temu właśnie służyło to seminarium.

Agnieszka Kapciak zwracała jednak uwagę, że w KPO chodzi nie tylko o samą realizację zaplanowanych inwestycji. – *Kluczowe są tutaj reformy, których realizacji służą mają wskazane inwestycje. Wyплата środków będzie następować na podstawie „kamieni milowych” i realizacji wskaźników raz na pół roku. Oceniane będzie, na ile realizacja inwestycji zgodna jest z zamierzeniami i na ile za jej sprawą faktycznie osiągane są zakładane wskaźniki* – mówiła. Będzie to nowość wobec dotychczasowego rozliczenia dotacji



Forum
Rozwoju
Lokalnego

z polityki spójności, gdzie beneficjenci po zakończeniu inwestycji po prostu rozliczają faktury dokumentujące poniesione na nią wydatki. - *Taki nowy sposób wydaje się wygodny, bo zmniejsza biurokrację, jednak stanowi też ryzyko, co się stanie, jeśli będziemy mieli odstępstwa od założonych wskaźników* – przestrzegła przedstawicielka Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Zwracała też uwagę na trudność wynikającą z faktu, że poszczególne instrumenty mają wyznaczone różne okresy realizacji. Eksperci ZMP podczas seminarium zaszeregowali i omówili kluczowe obszary i tematy, których będzie dotyczyło wsparcie unijne dla samorządów. Zwracali uwagę, że zarówno w KPO i jak i w polityce spójności, ogromny nacisk położony na zieloną transformację. W KPO aż 37 proc. pieniędzy przeznaczone ma być na wydatki klimatyczne. 30 proc. całego budżetu UE na lata 2021-2027 ma pójść na wydatki klimatyczne. Warto wiedzieć, że katalog wsparcia dla projektów w ramach Europejskiego Zielonego Ładu jest bardzo szeroki. Zawiera takie zagadnienia, jak: efektywność energetyczna i redukcja gazów cieplarnianych, wsparcie infrastruktury energetycznej i inteligentnych rozwiązań, wsparcie produkcji energii ze źródeł odnawialnych, kompleksowe działania na rzecz przystosowania do zmian klimatu, zrównoważona gospodarka wodna i ściekowa, gospodarka o obiegu zamkniętym i efektywne wykorzystanie zasobów, ochrona dziedzictwa przyrodniczego i różnorodności biologicznej oraz transport niskoemisyjny i mobilność miejska.

Podczas spotkania mówiono także o tzw. „ustawie wdrożeniowej”. Jest ona ważna dla samorządów, gdyż stanowi kluczowy element kompletu podstaw wdrożenia polityki spójności i Krajowego Planu Odbudowy. A te wszystkie źródła trzeba czytać razem: rozporządzenia unijne, Umowę Partnerstwa oraz właśnie „ustawę wdrożeniową”, która daje podstawy prawne do całego systemu instytucjonalnego. Co dla samorządów lokalnych jest kluczowe w tej ustawie? Zachęcamy do obejrzenia relacji wideo z seminarium oraz do zapoznania się z prezentacjami prelegentów **TUTAJ**.

(epe)

Forum Rozwoju Lokalnego

Transformacja energetyczna miast

Po raz drugi już Związek Miast Polskich zorganizował seminarium Forum Rozwoju Lokalnego na temat transformacji energetycznej polskich miast. Obecnie bowiem przed samorządami stoją ogromne wyzwania w zakresie energetyki, ochrony środowiska i klimatu.

Seminarium zorganizowane 9 września br. było kontynuacją tematyki podobnego spotkania zorganizowanego przez Związek na początku tego roku, kiedy to mówiono o różnych aspektach transformacji energetycznej w polskich miastach. Wtedy temat zaproponowany przez Związek Miast Polskich okazał się niezwykle atrakcyjny – udział w seminarium wzięło ponad 300 osób – w większości samorządowców i pracowników urzędów miejskich. Energetyka jest w miastach ważnym elementem zarządzania lokalnego nie tylko dlatego, że przekształcanie energetyki z tradycyjnej na bardziej nowoczesną przynosi efekty ekologiczne, ale przede wszystkim przynosi efekty ekonomiczne. Miasta tak starają się transformować i organizować lokalną energetykę, żeby społeczność lokalna mniej płaciła za energię.

Podczas seminarium przypomniano, że Polska jest zobowiązana realizować cele energetyczne Unii Europejskiej wyznaczone do roku 2030. Jako państwo członkowskie zobowiązaliśmy się m.in. do redukcji gazów cieplarnianych na poziomie 40%.

Tym razem, w czasie drugiego seminarium poświęconego kwestiom energetycznym, położono większy nacisk na kwestie praktycznych doświadczeń i wdrożenia nowych, bardziej przyjaznych środowisku rozwiązań. Zarówno Unia Europejska, jak i polski rząd prowadzą politykę zapobiegającą kryzysowi klimatycznemu. Unia ogłosiła strategię „Zielony Europejski Ład” prowadzącą do neutralności klimatycznej w roku 2050, a przyjęty przez rząd dokument „Polityka Energetyczna Polski” wyznacza bardzo konkretne ramy transformacji dla polskich miast.

Przypomnijmy, że przyjęta przez polski rząd 2 lutego 2021 r. polityka energetyczna do roku 2040 opiera się na trzech filarach. Pierwszy

z nich – sprawiedliwa transformacja – zakłada transformację regionów węglowych, ograniczenie ubóstwa energetycznego oraz rozwój nowych gałęzi przemysłu związanych z OZE i energetyką jądrową.

Zeroemisyjny system energetyczny – to podstawa drugiego filaru PEP2040. Opierać się on będzie o morską energetykę wiatrową (11 GW do 2040 r.), energetykę jądrową (około 6-9 GW), a także energetykę lokalną i obywatelską. Tu rząd zakłada wzrost udziału odbiorców aktywnie uczestniczących w rynku, powstanie 300 obszarów zrównoważonych energetycznie i 1 mln prosumentów do 2030 r.

Trzeci filar polityki energetycznej to dobra jakość powietrza. Rząd zakłada transformację ciepłownictwa: wycofanie węgla z użycia w ciepłownictwie indywidualnym (w miastach do 2030 r., na obszarach wiejskich do 2040 r.), wykorzystanie paliwa bezdymnego do 2040 r., rozwój ciepłownictwa systemowego w miastach, wzrost o 1,5 mln gospodarstw domowych podłączonych do sieci ciepłowniczej do 2030 r. Efekty w tym obszarze ma ponadto przynieść wzrost liczby budynków zeroenergetycznych (3 mln wymienionych źródeł ciepła w domach do 2030 r., 1000 niskoemisyjnych budynków użyteczności publicznej do 2030 r.), a także zeroemisyjny transport, a więc rozwój elektromobilności. W miastach powyżej 100 tys. mieszkańców zakłada się, że od 2025 r. kupowane będą jedynie zeroemisyjne pojazdy komunikacji miejskiej, natomiast od 2030 r. wszystkie pojazdy komunikacji miejskiej mają być zeroemisyjne. Ponadto rząd chce zwiększenia udziału OZE we wszystkich sektorach i technologiach.

Temat seminarium z 9 września był osadzony w rosnącej świadomości kryzysu klimatycznego. – *Mamy do czynienia z naprawdę jakościową zmianą: do tej pory o tych kwestiach mówili eksperci, a decydenci przytakiwali. Obecnie już nie tylko decydenci, ale i my jako mieszkańcy mamy świadomość owego kryzysu – powiedział podczas spotkania Tomasz Potkański, zastępca dyrektora Biura ZMP. - Ja na przykład kiedy chcę uruchomić kominek w domu, najpierw sprawdzam, czy mogę to danego dnia zrobić, gdyż Podkowa Leśna, w której mieszkam podjęła już stosowną uchwałę i ja ją respektuję.*

Iceland
Liechtenstein
Norway grants



Ministerstwo
Funduszy
i Polityki Regionalnej

Do roku 2030 planowane jest wycofanie w polskich miastach węgla jako paliwa w gospodarstwach indywidualnych, będzie więc konieczne zastosowanie innych rozwiązań, np. wykorzystujących OZE. Planowany jest bardzo szeroki rozwój ciepłownictwa systemowego w miastach – mowa jest o podłączeniu kolejnego półtora miliona odbiorców oraz o wymianie 3 mln źródeł ciepła w domach. 32% OZE ma mieć udział w produkcji energii elektrycznej, w ciepłownictwie i także w transporcie.

Rodzą się pytania, czy miasta będą w stanie podołać tym wyzwaniom, jakie warunki będą musiały spełnić i jakie technologie będą najkorzystniejsze. Samorządy stoją przed koniecznością szukania rozwiązań w obszarze odnawialnych, czystych i zielonych technologii. Ważne jest także, aby rozwiązania te wykorzystywały i uruchamiały lokalny potencjał miast.

Tym m.in. pytaniom i problemom poświęcone było seminarium zorganizowane przez ZMP. Eksperti i praktycy rozmawiali między innymi o znaczeniu i wykorzystywaniu OZE, o wpływie spalania biomasy na jakość powietrza, o finansowaniu projektów z wykorzystaniem OZE. Zaprezentowane zostały dobre praktyki w kompleksowym podejściu do transformacji energetycznej w Krośnie. Janusz Fic, Prezes Zarządu MPGK KROSNO mówił m.in. o elektrociepłowni konwencjonalnej wykorzystującej OZE, o produkcji ciepła i prądu w technologii ORC z wykorzystaniem lokalnej biomasy oraz o wykorzystaniu biogazu i energii wody.

Relację wideo z seminarium można obejrzeć na stronie [Forum Rozwoju Lokalnego](#).

Przypomnijmy, że cykl seminariów jest realizowany w ramach Programu „Rozwój lokalny” wdrażanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej w ramach III edycji Funduszy norweskich i Europejskiego Obszaru Gospodarczego. FRL to uruchomiona przez Związek Miast Polskich otwarta platforma samorządowo-rządowo-ekspertskiej debaty oraz zintegrowany pakiet działań służących promocji podejścia oraz narzędzi zrównoważonego i endogennego rozwoju lokalnego.

(epe)



Norweskij Związek
Władz Lokalnych
i Regionalnych



Testowanie pomysłów na miasto

Miejskie laboratoria

Dialog pozwala nam lepiej poznać i zrozumieć oczekiwania mieszkańców oraz okoliczności, które je dyktują – mówi o idei Urban Labów Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni. Czy dzisiejsze miasta potrzebują Urban Labów?

– nad tym zagadnieniem zastanawiali się członkowie Komisja Rozwoju Miast i Polityki Miejskiej Związku Miast Polskich podczas spotkania online 21 września 2021.

Według definicji Urban Lab to instrument współpracy miasta z przedsiębiorstwami, podmiotami naukowymi i NGO, mający na celu poprawę jakości życia mieszkańców poprzez innowacyjne rozwiązanie zidentyfikowanych problemów oraz wygenerowanie dodatkowej wartości przy wykorzystaniu zasobów miejskich. Zatem możemy mówić w tym przypadku zarówno o metodologii badań, o konkretnym miejscu w przestrzeni miasta, a także innowacyjnym środowisku, w którym będą projektowane, testowane, a także wdrażane i monitorowane rozwiązania służące mieszkańcom miast. Istotą jest przede wszystkim poznawanie miasta z różnych perspektyw, a zarazem rozwój mechanizmów pozwalających zrozumieć lepiej odmienne racje i punkty widzenia.

– Niektóre Urban Laby pracują w miastach europejskich już od bardzo dawna, w większości mają one całkowicie różne cele, jednak wszystkie one łączą jedno: zostały stworzone dla lepszej współpracy z mieszkańcami, dla poznania różnych perspektyw patrzenia na miasto i jego funkcjonowanie – mówiła podczas spotkania Komisji jej przewodnicząca, **Iwona Matuszczak-Szulc**, dyrektor Wydziału Rozwoju Miasta i Współpracy Międzynarodowej Urzędu Miasta Poznania. Znaczenie tematyki Urban Labów w perspektywie zmniejszających się dochodów JST podkreśla **Andrzej Porawski**, dyrektor Biura ZMP. – W obecnej trudnej sytuacji finansowej musimy aktywizować społeczności lokalne w celu lepszego wykorzystania własnych potencjałów, musimy się bowiem liczyć z tym, że wpływy z podatków państwowych w dochodach miast maleją. Wykorzystywanie własnych potencjałów w samorządach nie jest niestety jeszcze na takim poziomie, na jakim mogłoby być. Myślę, że formuła Urban Labów pozwoli wyprakty-

kować różne podejścia i różne sposoby generowania dochodów czy też możliwości rozwojowych z tego, co jest w naszych miastach, a co wciąż jeszcze nie jest do końca optymalnie wykorzystywane.

„Wtyczka” do urzędu

Od dwóch lat w ramach projektu pn. „Urban Lab jako pilotażowe narzędzie poprawy jakości życia mieszkańców miast zgodne z ideą smart city” Instytut Rozwoju Miast i Regionów zajmuje się tą tematyką.

– Urban Lab jest instrumentem testowania i wspierania rozwoju innowacyjnych, niewielkich przedsięwzięć, które z czasem mogą być szerzej stosowane w mieście – wyjaśnia **Wojciech Jarczewski**, dyrektor Instytutu. – Z drugiej strony Urban Lab jest też fizyczną przestrzenią w mieście – miejscem, do którego można wejść z ulicy, podzielić się swoimi pomysłami, inicjatywami, tęsknotami czy oczekiwaniami i spotkać tam ludzi, którzy odpowiedzą na nie.

Urban Lab to także metoda, która korzystając z zasobów i doświadczeń urzęd-

ba przedzierać się przez wydziały i departamenty magistratu. Można tu przyjść i rozmawiać o konkretnych pomysłach na miasto – podkreślał W. Jarczewski.

Praktyka pokazuje, że jak dotąd Urban Laby zajmują się najczęściej zagadnieniami otwartych danych, innowacji technologicznych i społecznych służących miastu i mieszkańcom, zarządzania przestrzenią, a także inkubatorami innowacji.

Gdynia już to robi!

Pierwszy w Polsce Urban Lab, miejski program służący wprowadzaniu trwałych rozwiązań podnoszących jakość życia w mieście, został uruchomiony wiosną w 2019 roku Gdyni. Dzięki pozyskaniu prawie 3,5 mln złotych z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju w mieście uruchomiony został pionierski w skali kraju model współpracy mieszkańców, ekspertów i przedstawicieli struktur miejskich.

– Gdyński Urban Lab zakłada funkcjonowanie miejsca współpracy mieszkańców, ekspertów z całego kraju, aktywistów miejskich oraz urzędników i władz miasta. Koncentrować się będzie na wypracowywaniu nowych sposobów pracy nad wyzwaniami stojącymi przed Gdynią – informował samorząd Gdyni w 2019 roku.

Miejsce to prowadzone jest przez **Laboratorium Innowacji Społecznych**. Jest to powstała w 2016 roku samodzielna jednostka budżetowa Miasta Gdyni, działająca na rzecz mieszkańców i mieszkanki. Powstała

po wyodrębnieniu ze struktur Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego modułu innowacji społecznych. Już wtedy do jej zadań należało koordynowanie m.in. całej procedury Budżetu Obywatelskiego, prowadzenie Młodzieżowego Centrum Innowacji i Designu „Wymienikownia”, wypracowanie zapisów Gminnego Programu Rewitalizacji miasta Gdyni wraz z zintegrowanymi z nim wnioskami projektowymi. Zadaniem Laboratorium jest poszukiwanie, realizacja i wdrażanie nowatorskich rozwiązań, które wychodzą naprzeciw społecznym wyzwaniom.

Laboratorium działa poprzez tworzenie nowych rozwiązań, prowadzenie projektów, wdrażanie programów, rozwijanie innowacji społecznych, ale także wspieranie mieszkańców w realizacji własnych działań. Skupia się na wyrównywaniu jakości życia we wszystkich dzielnicach i dla



UrbanLab w Gdyni.

Fot. gdynia.pl

ników oraz z siły lokalnego samorządu, może włączać zupełnie niestandardowe, nieoczywiste rozwiązania i testować je w niewielkiej skali. Dzięki temu małe i niezależne inicjatywy zyskują szansę na zwiększenie swojej skali i przetestowanie proponowanych rozwiązań w warunkach rzeczywistych, gdyż są realizowane na bazie odpowiednich zasobów i przy formalnym przywództwie któregoś z partnerów. Jednak ważnym efektem działania Urban Labów jest także **ostateczne niestosowanie testowanych rozwiązań**; stwierdzenie, że proponowane rozwiązanie nie sprawdzi się w danym mieście lub nie opłaca. Dzięki przetestowaniu go np. na jednej dzielnicy można stosunkowo niewielkim kosztem wycofać się z pozornie korzystnego pomysłu.

– Urban Lab jest też elastyczną „wtyczką” do urzędu miasta, miejscem, w którym nie trze-

wszystkich grup społecznych, szczególnie w sytuacjach wymagających specjalnego wsparcia.

UrbanLab w Gdyni realizuje szereg działań umożliwiających i wzmacniających współpracę mieszkańców, organizacji pozarządowych, naukowców, urzędników oraz biznesu. Efekty tej współpracy to nowe rozwiązania i procesy, dzięki którym miasto ma rozwijać się w sposób zrównoważony. UrbanLab Gdynia to również działania, z których lokalna społeczność może korzystać już teraz. To m.in. wykłady i dyskusje w **UrbanCafé**, dostępne w formie wideo oraz podcastów. Zespół UrbanLab Gdynia we współpracy z Samodzielnym Referatem ds. Jakości Życia i Integracji Systemów Zarządzania zasila także gdyńską **bazę otwartych danych**, która jest źródłem wiedzy i informacji o mieście. Działa **platforma DECIDIM**, czyli narzędzia online wspierającego procesy konsultacji społecznych i partycypacji. Dzięki niej mieszkańcy mają możliwość zapoznania się z trwającymi konsultacjami społecznymi oraz wzięcia udziału w procesach miastotwórczych – wszystko w jednym miejscu online.

Wyzwanie, któremu w danym roku poświęcone zostaną działania UrbanLab Gdynia, określa **Grupa Strategiczna** – kłuczowi przedstawiciele administracji lokalnej i władz miasta oraz interdyscyplinarne grono ekspertów.

Więcej informacji o UrbanLab Gdynia

Kawa za pomysł na Rzeszów

Działalność drugiego polskiego Urban Labu została zainaugurowana w październiku 2019 roku.

Siedziba Urban Lab Rzeszów znajduje się w prestiżowej lokalizacji – przy głównym deptaku miasta – ul. 3 Maja – pod numerem 13 w Galerii Paniaga. Przestrzeń o powierzchni ponad 330 m² otwarta jest dla wszystkich mieszkańców Rzeszowa, którzy chcą mieć wpływ na zmiany w mieście, projektowanie przestrzeni publicznej, wytyczanie kierunków rozwoju miasta. Jest zarówno przestrzenią wymiany myśli, poglądów, pomysłów, inspiracji, jak i miejscem gdzie powstają innowacyjne rozwiązania dla miasta.

Rzeszowski Urban Lab to zarówno organizacja, jak i przestrzeń fizyczna - biurowa część miasta wybrana do eksperymentowania wybranych rozwiązań. Tutaj również realizowana jest współpraca władz miejskich z mieszkańcami, przedsiębiorstwami oraz podmiotami naukowymi, mająca na celu poprawę jakości życia mieszkańców poprzez innowacyjne rozwiązanie zidentyfikowanych problemów (inicjowanie, testowanie, wdrażanie i ewaluację projektów)

oraz wygenerowanie dodatkowej wartości przy wykorzystaniu zasobów miejskich.

Jednym z filarów, na których opiera się to przedsięwzięcie, jest **Urban Cafe**, będące przestrzenią spotkań i debat mieszkańców miasta z jego władzami, samorządowcami, naukowcami oraz przedstawicielami biznesu. Miejsce to działa w oparciu o ideę „**kawa za pomysł na miasto**”, gdzie napój ten staje się tylko pretekstem do rozmowy, debaty nad problemami miejskimi i wspólnym poszukiwaniu możliwości ich rozwiązania. To z założenia miejsce inspirujące do nieszablonowego myślenia i łamania utartych stereotypów o zasadach funkcjonowania miast. To miejsce organizacji

Jego cele to aktywizacja mieszkańców miasta w tym przede wszystkim dzieci, młodzieży oraz grup wykluczonych, wypracowywanie pomysłów i zachęcanie do kreowania i wdrażania innowacji, stworzenie systemu **Open Data** („**żywe laboratorium**”) oraz zdiagnozowanie najważniejszych problemów i deficytów dla wybranych obszarów funkcjonowania miasta.

Do skutecznego wdrożenia rzeszowskiego Urban Labu powołana została przez Prezydenta Miasta Rzeszowa tzw. Grupa Strategiczna, składająca się z przedstawicieli samorządu, pracowników instytucji naukowych, ekspertów z organizacji po-



Wnętrze Urban Labu w Rzeszowie.



Fot. urbanlab.erzeszow.pl

wydarzeń oficjalnych, takich jak seminaria, szkolenia, konferencje, warsztaty, festiwale przestrzeni, wydarzenia oparte na ekonomii współdzielenia (*sharing economy*), ale także miejsce spotkań mniej oficjalnych (np. członków organizacji społecznych czy innych grup interesariuszy miejskich), jednak zawsze dotyczących problematyki miejskiej i przede wszystkim – otwarte dla wszystkich zainteresowanych.

Misją rzeszowskiego Urban Labu jest także udostępnianie danych miejskich na portalu www.otwartedane.erzeszow.pl przydatnych dla wszystkich grup interesariuszy miejskich, które mogą być także wykorzystywane do kreowania innowacyjnych rozwiązań i projektów realizowanych przez Urban Lab i jego partnerów.

zarządowych i biznesowych, a także osób decyzyjnych w najważniejszych pionach administracji zaangażowanych w projekt. Urban Lab to przestrzeń miejska udostępniona dla wszystkich, którzy chcą mieć wpływ na zmiany w mieście i wytyczanie kierunków jego rozwoju. Jest zarówno przestrzenią wymiany myśli, poglądów, pomysłów, jak i miejscem gdzie powstają innowacyjne rozwiązania dla miasta.

Więcej informacji o Urban Lab Rzeszów

Gdynia i Rzeszów realizują pilotażowe wdrożenie tego narzędzia na bazie koncepcji urban labów wypracowanej w Instytucie Rozwoju Miast i Regionów oraz przy jego merytorycznym wsparciu i opiece.

Ewa Parchimowicz

Staramy się pokazać to,
co mamy najpiękniejszego

Zmieniamy miasto dzięki współpracy



**Z prezydentem Oświęcimia,
Januszem Chwierutem rozmawia
Hanna Hendrysiak.**

**- Oświęcim świętuje w tym roku 730.
rocznicę potwierdzenia praw miejskich,
choć ma już ponad 800 lat.**

- To jest przede wszystkim satysfakcja i duma, że nasze miasto ma tak bogatą historię, a przez dwa wieki było nawet księstwem. Staramy się upamiętniać tę historię, różną przecież, bo przez te 730 lat Oświęcim przeżywał okresy wzrostu, ale też trudne momenty, gdy niszczyły go pożary, a choroby dziesiątkowały mieszkańców. Miasto rozwijało się dzięki korzyściom, jakie dawało przygraniczne położenie - między Królestwem Polskim a Śląskiem. Bogaciło się głównie na handlu solą, nazywaną złotem średniowiecza.

Dzisiaj większość ludzi rozpoznaje nasze miasto przez tragiczną historię II wojny światowej. Niemcy utworzyli tu obóz zagłady Auschwitz-Birkenau, wykorzystując do tego osiedle przygotowane po I wojnie światowej dla przesiedleńców z rejonu Cieszyna. Niestety wiele osób, zwłaszcza z zagranicy postrzega Oświęcim jako miasto powstałe po II wojnie światowej.

- Staracie się to zmienić. Jak?

- Podkreślamy zawsze, że trzeba oddzielać Oświęcim jako stare, polskie miasto od Auschwitz, które było obozem zagłady utwo-

rzonym przez Niemców. Pamiętamy przy tym jednak, że jesteśmy w pewien sposób powiernikami tej tragicznej historii.

Z jednej strony Oświęcim to nowoczesne miasto, które stara się rozwijać gospodarczo, turystycznie i zagospodarować przestrzeń tak, jak oczekują tego mieszkańcy. Z drugiej strony staramy się prowadzić działania uzupełniające dla działań Muzeum Auschwitz-Birkenau, budujące pozytywny przekaz dla tych, zwłaszcza młodych ludzi, którzy odwiedzają miejsce pamięci. Miasto jest organizatorem działań edukacyjnych dotyczących praw człowieka czy pokoju na świecie - tu znajduje się kilka instytucji mających międzynarodowy charakter, jak Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży, Centrum Żydowskie, Centrum Edukacyjne Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcimski Instytut Praw Człowieka. Tysiące młodych ludzi przyjeżdża tu z całego świata na kilkudniowe pobyty, by zwiedzić muzeum, ale też dyskutować o współczesnych problemach. Staramy się, by trudna historia sprzed kilkudziesięciu lat była punktem wyjścia tych rozmów i szukania rozwiązań na dziś. Czujemy się zobowiązani pokazywać młodym ludziom, do czego może doprowadzić fałszywa i zła ideologia.

- W tę działalność wpisują się również propozycje kulturalne miasta, prawda?

- Stawiamy również na kulturę, by poprzez działania kulturalne budować pozytywny przekaz z Oświęcimia. Głównym wydarzeniem był Live Festiwal Oświęcim, który tworzył taki przekaz w skali międzynarodowej. Gościli na nim takie sławy jak Sting, Elton John, Queen czy Scorpions. Organizujemy też wydarzenia o mniejszej skali, choćby Biennale Plakatu Społeczno-Politycznego, Biennale Fotografii „Kochać człowieka” czy Międzynarodowy Konkurs Plastyczny „Darujmy światu pokój”. Kilka lat temu zaczęliśmy tworzyć Aleję Drzew Pamięci, w której sadzimy drzewa z miejsc na świecie, szczególnie dotkniętych okrucieństwem. Aleja będzie żywym pomnikiem niosącym przestrożę, ale i nadzieję na przyszłość jako symbol odradzającego się życia. Będzie też miejscem spotkań dla mieszkańców i osób odwiedzających, staramy się bowiem łączyć te dwa światy. Wpisuje się w to również projekt Oświęcimska Przestrzeń Spotkań polegający na zagospodarowaniu przestrzeni miejskiej infrastrukturą tworzącą pomosty prowadzące od miejsca tragicznej historii KL Auschwitz do życia współczesnego miasta.

Naszym atutem są też miejskie instytucje kultury, jak Muzeum Zamek, Centrum Kultury czy nasza biblioteka, jedna z naj-

ładniejszych w Polsce, która otrzymała wiele nagród za architekturę i formę jej funkcjonowania - jest nie tylko nowoczesną placówką, ale także trwałą platformą spotkań międzykulturowych i międzypokoleniowych.

- Dużo już udało się zmienić, a jakie ma Pan plany na kolejne lata?

- Całe szczęście, że ile by człowiek nie osiągnął, wciąż pojawiają się przed nim nowe cele. Myślę, że w ciągu ostatnich 10 lat, gdy pełnię funkcję prezydenta, udało nam się zmienić przestrzeń miasta - stworzyliśmy mnóstwo otwartych, uporządkowanych przestrzeni, stworzyliśmy miasto kolorowe, czyste, kwietne. Oświęcim słynie z zagospodarowania zieleni, co szczególnie pięknie wygląda w okresie wiosenno-letnim. Tworzymy parki, zagospodarowujemy bulwary nad Sołą. Staramy się też poprawiać sytuację komunikacyjną - budujemy i remontujemy drogi i chodniki. Szukamy ciekawych, niestandardowych projektów. Jak większość miast, mamy problem z parkingami. Chcemy więc wybudować, unikatowy w skali kraju, podziemny parking na 150 aut. Nad nim, na górze znajdzie się otwarty amfiteatr i zielone tarasy.

- W ten trend wpisuje się niedawno otwarta nowa atrakcja turystyczna - tunele pod wzgórzem zamkowym.

- Turystyka stanowi ważne ogniwo rozwoju miasta. W Oświęcimiu - dzięki dobremu położeniu, nie tylko niedaleko Miejsca Pamięci, ale też Energylandii, Krakowa czy Wadowic - stale rośnie ruch turystyczny. W ostatnich latach choćby liczba miejsc noclegowych wzrosła z 600 do ponad 2000.

Staramy się pokazać to, co mamy najpiękniejszego z naszej historii: Zamek wraz z tunelami i Rynek z podziemiami, które planujemy otworzyć. Mamy ciekawe centrum żydowskie z odrestaurowaną synagogą. Cały czas podnosimy standard naszej oferty. Realizujemy duże projekty, choćby zagospodarowania Starego Miasta, by stworzyć dobre warunki dla rozwoju turystyki.

- Wokół Oświęcimia też prowadzone są duże inwestycje...

- Dużo się dzieje we współpracy z innymi instytucjami, choćby budowa południowej obwodnicy miasta wraz z mostem na Sole we współpracy z GDDKiA czy budowa połączenia kolejowego w kierunku Krakowa. Ich realizacja polepszy naszą dostępność komunikacyjną. Warto wspomnieć też o Małopolskiej Uczelni Wyższej, która ma duże plany inwestycyjne i rozwojowe, a już dziś liczy ponad 2 tysiące studentów. Ważny jest też rozwój gospodarczy - głównym filarem jest tu firma chemiczna „Synthos”, która prężnie się rozwija i prowadzi ogrom-

ne, sięgające setek milionów zł inwestycje. My ze swej strony rozbudowujemy strefę gospodarczą, powstają nowe firmy, obiekty handlowe, hotele. Mamy satysfakcję z dynamiki zmian.

730-lecie potwierdzenia praw miejskich
Oświęcimia

Miasto Pokoju

Oświęcim, niespełna 40-tysięczne miasto położone w województwie małopolskim, u ujścia Soty do Wisły, szczyci się ponad 800-letnią historią.

Obecność Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau na terenie miasta sprawia, że Oświęcim jest znany na całym świecie. Miasto, okrutnie doświadczone przez historię w XX wieku, obecnie jest Światowym Centrum Pokoju, wzywającym do pojednania narodów, tolerancji i dialogu. Rocznie Muzeum Pamięci odwiedza ponad półtora miliona turystów i pielgrzymów, goszczą tu elity polityczne państw ze wszystkich stron świata. Oświęcim to ważny węzeł komunikacyjny zachodniej Małopolski, centralnie zlokalizowany pomiędzy Aglomeracją Śląską, Krakowem i Bielskiem-Białą. Jest nie tylko znaczącym ośrodkiem administracyjnym, ale także gospodarczym, kulturalnym i sportowo-rekreacyjnym. O jego atrakcyjności decyduje również bliskość znanych miejscowości turystycznych, takich jak Kraków, Wieliczka, Wadowice czy Kalwaria Zebrzydowska. W niewielkiej odległości od miasta znajdują się niezwykle atrakcyj-

Zawsze podkreślam, że miasta nie buduje prezydent i samorząd, ale wszyscy – mieszkańcy, instytucje i firmy. Kooperacja tych wszystkich środowisk składa się na sukces. W naszym przypadku 10 lat

ne tereny Beskidu Małego i Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

800 lat historii

Oświęcim należy do jednego z najstarszych polskich grodów kasztelańskich. Nie ma swojej metryki, nie zachowały się również żadne bezpośrednie przekazy źródłowe



Zamek w Oświęcimiu.



Fontanna na rynku.

Fot. 2X Archiwum UM Oświęcimia

związane z jego początkami. Z nazwą tej starej osady spotykamy się po raz pierwszy dopiero w średniowiecznych kronikach. Powstał w XII wieku jako gród kasztelański na obszarze Ziemi Krakowskiej u zbiegu ważnych szlaków komunikacyjnych. 3 września 1291 roku Oświęcim otrzymał z rąk księcia Mieszka potwierdzenie nadania praw miejskich. W tym roku minęła 730. rocznica od tamtych wydarzeń. Od lat ten dzień obchodzony jest jako Święto Miasta. W latach 1312-1317 Oświęcim stał się stolicą samodzielnego Księstwa Oświęcimskiego. Rozwój miasta w XVI wieku nastąpił m.in. dzięki prawu składowania soli wielic-

kiej i ołowiu, prawu składu i utrzymania komór celnych, prawu poboru podatków od młynów. Z tego czasu pochodzi, zachowany do dziś zamek. To tu w 1471 zatrzymał się Kazimierz Jagiellończyk wraz z żoną Elżbietą, gdy odprowadzał syna Władysława, który miał objąć tron w Pradze. Wraz nim przyjechało 2 tysięcy żołnierzy i 7 tysięcy

jazdy. Również włoska księżniczka Bona Sforza, jadąc na ślub z Zygmuntem Starym i koronację, zatrzymała się z całym orszakiem na zamku w Oświęcimiu.

Gotycka wieża z uroczym widokiem

„...Ma zamek oświęcimski dość wysoką i ciężką wieżę z wypalanych cegieł. Ponieważ ze wszystkich stron wystaje ona nad zamkiem, ten, kto by ją zdobył, mógłby łatwo przejść pod swoje panowanie cały zamek...” – tak w 1457 roku Jan Długosz opisywał wieżę. Jest to zarazem najstarszy zachowany jej opis. Dawniej wieża obronna (z II połowy XIII w.), dzisiaj pełni już tylko rolę cennego zabytku i jest elementem Muzeum Zamek. Kolejną atrakcją są niedawno otwarte dla turystów tunele

pod wzgórzem zamkowym. Można je zwiedzać uczestnicząc w grze o Niepodległą. W październiku 1939 roku Oświęcim wraz z całym powiatem bialskim został włączony w granice III Rzeszy. W 1940 roku Niemcy rozpoczęli zakładanie obozu koncentracyjnego, który w niedługim czasie stał się największym i najstraszniejszym obozem zagłady w okresie II wojny światowej - KL Auschwitz-Birkenau. 27 stycznia 1945 roku wraz z wkroczeniem wojsk radzieckich zakończyła się niemiecka okupacja Oświęcimia.

hh

Samochód Baby

W mieście przed wojną działały Zjednoczone Fabryki Maszyn i Samochodów „Praga - Oświęcim”. W fabryce samochodów montowano - początkowo na podwoziach sprowadzanych z Czech - trzy typy samochodów „Praga - Oświęcim”: Piccolo, Alfa i Grand. Ogółem wyprodukowano około 1700 sztuk, znane były z bardzo wytrzymałej konstrukcji i solidnego wykonania. „Pragą - Oświęcim” jeździł słynny tenor Jan Kiepura, aktorka Loda Halama i malarz Wojciech Kossak. Do dziś zachował się tylko jeden egzemplarz samochodu „Praga - Oświęcim” – model Piccolo. W Muzeum Ratusz, który przybliży turystom ponad 800-letnią historię miasta można pojeździć z kolei modelem Baby, aby wirtualnie zwiedzić przedwojenny Oświęcim.

Z ŻYCIA MIAST

GLIWICE
Park Zielonej Energii

Gliwicka ciepłownia zostanie rozbudowana o nowy blok z kotłem wielopaliwowym, wytwarzającym ciepło i energię elektryczną. Inwestycja będzie kluczowym elementem gospodarki obiegu zamkniętego miasta.

Dzięki niej będzie możliwe pełne odzyskanie termicznej energii z odpadów komunalnych, ograniczenie zużycia węgla, obniżenie emisji szkodliwych substancji do środowiska oraz stabilizacja cen produkowanego ciepła. Za przygotowanie projektu, budowę oraz eksploatację Parku Zielonej Energii będzie odpowiedzialna miejska spółka: Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej – Gliwice. Park Zielonej Energii to ekologiczna i nowoczesna inwestycja, która będzie stanowić niezbędny element systemu gospodarowania odpadami w Gliwicach. Bezpieczny dla ludzi i środowiska obiekt będzie spełniał restrykcyjne przepisy

obecnie znajduje się ciepłownia. Jest to teren przemysłowy, zlokalizowany w bliskiej odległości od głównych szlaków komunikacyjnych: autostrady A1, Drogowej Trasy Średnicowej oraz linii kolejowej E30 oraz poza terenami chronionymi przyrodniczo.

Koszt powstania bloku wyniesie około 289 mln złotych.

Więcej

OSTRÓW WIELKOPOLSKI
Większa odporność na zmiany klimatu

W odpowiedzi na skutki zmian klimatu, Ostrów Wielkopolski przygotowuje Miejski Plan Adaptacji. W procesie adaptacyjnym udział biorą radni miejscy oraz eksperci do spraw środowiska. Kolejnym etapem działań będą konsultacje społeczne.

Dynamicznie zmieniający się klimat, wzrost temperatury oraz częstotliwość i nasilenie ekstremalnych zjawisk pogodowych, stanowi zagrożenie dla społecznego

i gospodarczego rozwoju wielu krajów na świecie, w tym także dla Polski. Konieczne jest zatem podjęcie działań na rzecz dostosowania się do prognozowanych zmian.

- Niemal każdego dnia borykamy się, również lokalnie, ze skutkami zmian klimatu. Nawalne deszcze, powodzie, podtopienia, fale upałów, susze, huragany - dotyka nas to wszystko. W trosce o klimat

postanowiliśmy działać również lokalnie. Właśnie dlatego Ostrów Wielkopolski przystąpił do sporządzenia Miejskiego Planu Adaptacji (MPA) do zmian klimatu dla naszego miasta. Chcemy podnieść odporność Ostrowa na zmiany klimatu - mówi Mikołaj Kostka, zastępca prezydenta Ostrowa Wielkopolskiego.

W ostatnich dniach w Centrum Aktywności Lokalnej odbyło się spotkanie z regionalnymi ekspertami do spraw środowiska i klimatu. Wcześniej radni miejscy dyskutowali nad Miejskim Planem Adaptacyjnym. Kolejnym etapem działań będzie stworzenie projektu, który zostanie poddany konsultacjom społecznym.

- Spostrzeżenia, rady i opinie ekspertów, radnych oraz mieszkańców są dużym wsparciem w procesie kształtowania Miejskiego Planu Adaptacji. Tworzony na poziomie lokalnym MPA powinien być dokumentem komplementarnym z obowiązującymi już

strategicznymi, planistycznymi oraz operacyjnymi dokumentami własnymi gminy, służącymi kształtowaniu i realizacji szeroko rozumianej polityki miejskiej - zaznacza Eliza Dembna, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska.

Miejski Plan Adaptacji do zmian klimatu dla Ostrowa Wielkopolskiego ma służyć pozyskaniu środków zewnętrznych na rozwiązywanie najważniejszych problemów Miasta wynikających ze zmian klimatu. Celem tworzonego MPA jest zwiększenie zdolności adaptacyjnych miasta wobec możliwych zagrożeń wynikających ze zmian klimatu.

Więcej

KATOWICE
„Wspólne rady na odpady”

Edukacja ekologiczna w zakresie prawidłowej gospodarki odpadami komunalnymi – to główny cel kampanii „Wspólne rady na odpady”. W dniach 1-30 października 2021 roku Wydział Kształtowania Środowiska przeprowadza kampanię edukacyjną zwracającą mieszkańcom szczególną uwagę na wzajemne obowiązki w ramach systemu gospodarowania odpadami w mieście.

- Dotychczas przeprowadzane przez nas działania informacyjno-edukacyjne sprostawały się do nauki segregacji, czy też zachęcania do ograniczania wytwarzania odpadów, czyli czynności, które każdy mieszkaniec mający na uwadze dobro naszej planety może, a nawet powinien, wdrożyć w swoim codziennym życiu. Zachęty te wpisywały się w ogólnopolski trend edukacji ekologicznej. - mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic. - W sytuacji, gdy miasto co roku osiąga ustawowo wymagane poziomy recyklingu, zwróciliśmy uwagę, że należy pójść krok dalej, dopracowując te elementy systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, które sprawiają jeszcze problemy. - dodaje prezydent.

Wydział Kształtowania Środowiska postanowił przeprowadzić kampanię uświadamiającą, że do sprawnego działania systemu wywozu odpadów potrzebne są działania ze strony operatora systemu, jak i mieszkańców/zarządców.

Kampania WKŚ przewiduje wykorzystanie różnych form przekazu w przestrzeni miejskiej, jak tramwaje, autobusy miejskie, billboardy, wiaty przystankowe, ekrany w tramwajach, infokioski, a także media społecznościowe i strony internetowe. Pojawia się tam grafiki uświadamiające potrzebę współdziałania wszystkich osób zaangażowanych w kolejne etapy procesu wywozu odpadów.

Więcej



Fot. www.gliwice.eu

środowiskowe – polskie i europejskie. Do wykorzystania w wielopaliwowym kotle parowym będą przeznaczone tylko te odpady resztkowe, których nie da się już odzyskać poprzez segregację i recykling.

- Ilość produkowanych odpadów w naszym mieście wzrasta z roku na rok. Sporej ich części, np. odpadów wielkogabarytowych nie można odzyskać, są przeznaczone do utylizacji. W naszym obiekcie posłużą one jako paliwo, które wykorzystamy do produkcji ciepła i energii elektrycznej dla gliwiczian - podkreśla Krzysztof Szaliński, Dyrektor ds. Technicznych PEC – Gliwice. - Po zakończeniu budowy instalacji ilość wyprodukowanego ciepła będzie w stanie zaspokoić potrzeby niemal 47 tysięcy gospodarstw domowych - dodaje K. Szaliński.

Park Zielonej Energii będzie zlokalizowany na terenie należącym do PEC – Gliwice przy ul. Królewskiej Tamy 135, gdzie

USTRZYKI DOLNE Ekologiczne autobusy bezemisyjne

Komunikacja bezemisyjna to nasza przyszłość – mówi o nowych możliwościach burmistrz Ustrzyk Dolnych – autobusy elektryczne pozwoliłyby zachować nam przyrodę w Ustrzykach Dolnych w niezmiennym stanie.

Wydział Pozyskiwania Środków Zewnętrznych w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych wspólnie z Bieszczadzką Agencją Rozwoju Regionalnego przygotowuje właśnie wniosek do naboru w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na elektromobilność. Pozwoliłoby to na uruchomienie komunikacji publicznej na terenie gminy z wykorzystaniem autobusów elektrycznych. Wstępnie miasto planuje złożyć wniosek na 10 autobusów, oscylujących w kwocie ok. 26 milionów złotych, przy czym aż 80 % środków przeznaczonych na komunikację bezemisyjną pochodziłoby z dofinansowania zewnętrznego.

- Mocno wierzę w to, że mamy spore szanse w tym naborze w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej – mówi burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz. – Przygotowujemy już wniosek, tym samym zwiększamy swoje szanse na otrzymanie dofinansowania.

Dzięki uzyskaniu dofinansowania już w 2023 roku w Gminie Ustrzyki Dolne mogłyby jeździć tylko nowoczesne, elektryczne autobusy, tym samym wymieniona zostałaby całkowicie obecna flota spalinowych, 30-letnich autosanów i innych pojazdów służących do komunikacji publicznej, często sprowadzanych z zagranicy. Pozyskane środki i zakup nowoczesnych pojazdów sprawiłoby, że Gmina Ustrzyki Dolne jako organizator przewozów wozilaby dzieci i mieszkańców nowymi autobusami elektrycznymi.

Oprócz niezaprzeczalnych korzyści wprowadzenia autobusów bezemisyjnych, są też duże korzyści finansowe. Z kalkulacji wynika, że przy założeniu dofinansowania w wysokości 80% ze środków zewnętrznych i otrzymaniu pozostałej części funduszy w ramach pożyczki również z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej eksploatacja autobusu, czyli zużycie prądu na 100 km oraz gwarantowany zasięg tego autobusu będzie tańszy niż aktualnie koszt autobusów spalinowych. Wstępna kalkulacja zakłada, że środki jakie miasto wyda na zakup autobusów, opłacenie pracy kierowców i energię elektryczną potrzebną do napędzania tych autobusów będzie

niższym kosztem niż obecnie przeznaczane środki na transport publiczny i dowóz uczniów do szkół.

- Jeśli udałooby się to osiągnąć to zrewolucjonizujemy transport publiczny na terenie Gminy Ustrzyki Dolne – mówi Burmistrz Bartosz Romowicz. – Staniemy się jedną z niewielu gmin w Polsce, która wprowadziła komunikację publiczną w 100% bezemisyjną na nowych pojazdach.

Więcej

Polskie miasta w „zielonej Europie”

Cztery polskie metropolie: Warszawa, Rzeszów, Gdańsk i Kraków awansowały do finałowej szesnastki w konkursie „Zielona Stolica Europy 2023”. Ostatecznym zwycięzcą okazał się Tallin, jednak żaden inny kraj w UE nie mógł pochwalić się w tym roku równie liczną reprezentacją.

Międzynarodowy projekt badawczy ESPON przeanalizował zielone projekty realizowane przez finalistów poprzednich edycji wydarzenia, proponując działania ułatwiające miastom osiągnięcie wspólnych celów klimatycznych.

ESPON jest programem obejmującym wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej oraz Wielką Brytanię, Lich-



Fot. krakow.pl

tenstein, Islandię, Norwegię i Szwajcarię. We współpracy z wieloma ośrodkami akademickimi i instytucjami badawczymi eksperci ESPON biorą udział w tworzeniu i wdrażaniu polityk wspólnotowych. Konkurs „Zielona Stolica Europy” jest jednym z narzędzi dopingujących władze rozrastających się metropolii w prowadzeniu proekologicznej polityki rozwojowej. Tytuł, przyznawany przez Komisję Europejską od 2010 roku miastom powyżej 100 tys. mieszkańców, wiąże się z nagrodą w wysokości 600 tys. euro.

Kandydaci są oceniani w 12 kategoriach uwzględniających m.in. działania na rzecz ograniczenia hałasu, gospodarowania wodą czy ochrony przyrody i bioróżnorodności. Do tej pory laureatami zostały m.in. Sztokholm, Hamburg, Lizbona. Zie-

loną Stolicą 2021 jest fińskie Lahti, natomiast za rok wyróżnieniem cieszyć się będzie Grenoble we Francji.

W rywalizacji o tytuł Zielonej Stolicy Europy 2023 do finałowej szesnastki awansowały Warszawa, Rzeszów, Gdańsk i Kraków. Choć ostatecznie wygrała stolica Estonii, to wysokie noty największych polskich miast w konkursie dotyczącym wdrażania proekologicznych rozwiązań pokazują, jak długą drogę przebyły one w ciągu ostatnich dekad. Transformacja ustrojowa zastała bowiem zurbanizowane obszary kraju zdominowane przez cement i beton, gdzie parki, skwery czy tereny rekreacyjne pełniły jedynie symboliczne funkcje.

Obecnie średni udział terenów zieleni w polskich miastach wynosi 50 proc.

Najbardziej zielone miasta

Spośród 66 największych polskich miast, największy udział terenów zielonych mają Sopot, Zielona Góra, Gdynia, Katowice, Koszalin, Jaworzno, Bydgoszcz, Wałbrzych, Jelenia Góra i Tychy.

Tak wynika z zestawienia przygotowanego na podstawie danych GUS przez portal Rynekpierwotny.pl, uwzględniającego 66 największych polskich miast (tzw. miast na prawach powiatu). Zestawiono udział lasów, parków, zieleńców i „terenów zieleni osiedlowej”.

Portal podzielił to zestawienie na dwie części. W pierwszej uwzględnił udział terenów zielonych (lasów, parków, zieleńców i zieleni osiedlowej) w powierzchni miasta, włączając w to lasy.

W tym rankingu zwyciężył Sopot – 58,5 proc., na kolejnych miejscach znalazły się: Zielona Góra – 53,1 proc., Gdynia – 45 proc., Katowice – 42,8 proc., Koszalin – 36,7 proc., Jaworzno – 35,2 proc., Bydgoszcz – 34,7 proc., Wałbrzych – 32,6 proc., Jelenia

Góra – 32,2 proc. oraz Tychy – 30,2 proc. terenów zielonych.

W drugiej części rankingu wyłączono lasy, a pod uwagę wzięto tylko pozostałe tereny zielone (parki, zieleńce i tereny zieleni osiedlowej). W tej kategorii zwyciężył Chorzów – 20,9 proc., przed Rzeszowem – 13,4 proc., Siemianowicami – 9,6 proc., Bydgoszczą – 7,6 proc., Zamościem – 6,9 proc., Sopotem – 6,5 proc., Warszawą – 6,4 proc., Krakowem – 5,8 proc., Łodzią – 5,7 proc. i Lublinem – 5,3 proc..

(epe)

Na podstawie Serwisu Samorządowego

PAP i stron internetowych miast



FAGFORBUNDET

Norweski Związek
Władz Lokalnych
i Regionalnych

Pilotaż w Płocku

Zrozumieć dialog społeczny

28 września br. zostało podpisane w Urzędzie Miasta Płocka porozumienie o współpracy partnerskiej między Regionem Płockim NSZZ „Solidarność” a gminą miasto Płock oraz stroną pracodawców ze spółek samorządowych.

Porozumienie o współpracy partnerskiej zostało wynegocjowane w ramach projektu „Schematy Dialogu Społecznego dla Godnej Pracy w sektorze publicznym na poziomie samorządów” realizowanego wspólnie przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność” i Związek Miast Polskich, Norweski Związek Pracowników Miejskich i Ogólnych oraz Norweską Konfederację Pracowników Gminnych i Regionalnych. W ramach projektu przewidziano m.in. przeprowadzenie badań źródłowych w zakresie rzeczywistego stanu dialogu społecznego w sektorze publicznym na poziomie lokalnym, organizację konkursu dobrych praktyk w zakresie tworzenia godnych warunków pracy w samorządach, wypracowanie możliwego modelu dialogu i negocjacji w sektorze publicznym czy wdrożenie pilotażu w sektorze publicznym.

To już drugie pilotażowe porozumienie.

Pierwsze podpisano w Jaworznie.

W imieniu samorządu miasta Płocka Porozumienie podpisał prezydent Andrzej Nowakowski, w imieniu strony związkowej przedstawiciele Regionu Płockiego NSZZ „Solidarność”: Andrzej Burnat – przewodniczący Zarządu Regionu Płockiego, Stanisław Szkopek – zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Płockiego, Bożena Sobczyńska – przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej w MOPS, Adriana Machulska – przewodnicząca Komisji Zakładowej w POKiS, Anna Wojciechowska-Szymborska – przewodnicząca Komisji Zakładowej w Książnicy Płockiej, Dariusz Olczak – sekretarz Komisji Zakładowej w Komunikacji Miejskiej. Strona pracodawców to jednostki samorządu terytorialnego i spółki miejskie reprezentowane przez: dyrektora Miejskiego Urzędu Pracy Daniela Olendra, dyrektor

Książnicy Płockiej Joannę Banasiak, dyrektora Płockiego Ośrodka Kultury i Sztuki Radosława Malinowskiego, wicedyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Adrianę Lipińską- Białaszek oraz prezesa i wiceprezes Komunikacji Miejskiej Marcina Uchwałę i Aleksandrę Sieczkowską-Pachelską.

- *Od zawsze uważałem, że definicją samorządu jest przede wszystkim współpraca. Zobowiązujemy się do dialogu na płaszczyznach między pracodawcą a związkami zawodowymi, między miastem a „Solidarnością”, a także innymi związkami zawodowymi - wskazywał*



Celem porozumienia, co podkreślili uczestnicy spotkania, jest poprawa jakości dialogu społecznego w sektorze publicznym na poziomie lokalnym poprzez identyfikację i rozwój metod wspierających dialog, a także rozwój kanałów efektywnej komunikacji i współpracy między partnerami.

Fot. Tysol.pl

Andrzej Nowakowski na chwilę przed podpisaniem finalnego Porozumienia o partnerskiej współpracy w auli ratusza. Chwalił również dotychczasową współpracę z przedstawicielami regionu płockiego „Solidarności”. - *Ta odbywa się nie tylko w chwilach jubileuszy, ale też w chwilach trudnych, wymagających obopólnego zaangażowania. Dzięki temu udaje się wspólnie rozwiązywać wiele pracowniczych problemów.*

„Kierując się zasadą poszanowania praw i poglądów, dążąc do zachowania wzajemnego zaufania, dbając o pozytywny wizerunek Stron i osiągnięcie kompromisu, podpisujemy Porozumienie, by godna praca stała się niezbywalnym dobrem mieszkańców naszego miasta, a dobra współpraca Stron była inspiracją do podejmowania kolejnych działań na rzecz rozwoju pracowników.” - czytamy w preambule porozumienia.

Strony zobowiązały się w szczególności do: przekazywania informacji niezbędnych do prowadzenia konsultacji i podjęcia ewentualnych negocjacji, przeprowadzenia konsultacji i rozpoczęcia ewentualnych negocjacji, zawierania Układów Zbiorowych Pracy dotyczących ochrony warunków pracy pracowników czy otwartych na nowe wyzwania występujące w środowisku pracy, odbywania spotkań z pracownikami dotyczących istotnych spraw ich zakładów pracy, a także podejmowania wspólnych działań na rzecz przeciwdziałania i wyeliminowania mobbingu lub innych zagrożeń psychospołecznych oraz inspirowania do podnoszenia kwalifikacji pracowników, w tym kompetencji cyfrowych i innych będących odpowiedzią na zmieniające się potrzeby rynku pracy. Ponadto w trzecim kwartale każdego roku będzie spotkanie umożliwiający stronom zapoznanie się z planowanym budżetem miasta na kolejny rok.

Koordinatorem projektu jest Stanisław Szkopek. - *To nie była przypadkowa propozycja. Jeśli chodzi o dialog pomiędzy samorządem a reprezentującymi pracowników związkami zawodowymi, ten w Płocku jest na bardzo wysokim poziomie*

- wyjaśniał. - *W tym dialogu między związkami a pracodawcami należało rozwiązać pewną trudność. Otóż podczas tych odbywających się cyklicznie spotkań trzeba było doproszać stronę samorządową, aby pracodawcy wiedzieli, że odbywa się przy takiej akceptacji. W podpisanym porozumieniu z jednej strony chodzi o bardziej sprawny dialog, zaś z drugiej o wypracowanie takich rozwiązań, z których strony będą średnio zadowolone. Jak ktoś powiedział, jeśli dwie strony są średnio zadowolone, to wypracowane porozumienie powinno być dobre.*

Pierwsze wspólne posiedzenie zwołają jeszcze w tym roku, być może w listopadzie. - *Z pewnością poruszymy kwestie rozdziału proponowanych przez prezydenta miasta podwyżek, powołując się na słowo sprawiedliwość - mówi zastępca przewodniczącego regionu płockiego NSZZ „Solidarność”.*

(jp)



Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Granty Norweskie 2014-2021, w ramach Programu Dialog Społeczny - Godna Praca.





LocalTrends

Europejskie Forum Samorządowe

11-12.10.2021



Poznań
Congress
Center

Międzynarodowe Targi Poznańskie

Local Trends to projekt zainicjowany przez Jacka Jaśkowiaka, prezydenta Miasta Poznania i Jacka Karnowskiego, prezydenta Miasta Sopotu, we współpracy z partnerami strategicznymi Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego, Urzędem Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego, Unią Metropolii Polskich, Związkiem Miast Polskich i Związkiem Gmin Wiejskich

Więcej informacji



FORUM ROZWOJU MIAST

13-14 października 2021 - konferencja online

„Miasto to coś więcej niż budynki. [...] jego odporność może zależeć od jego mieszkańców.”
(Thomas J. Campanella and David R. Godschalk, 2011)

Proponowane obszary tematyczne, w których przedstawione zostaną najciekawsze, wdrożone, przetestowane lub zaplanowane rozwiązania z zagranicy i kraju:

- I. Miasto 15 minutowe
- II. Priorytety rozwoju miast po koronawirusie
- III. Społeczność lokalna jako źródło miejskiej odporności

Więcej informacji



**ZWIĄZEK
MIAST
POLSKICH**

Samorząd Miejski

Miesięcznik wydawany przez Związek Miast Polskich.

Redakcja:

Redaktor naczelna: Ewa Parchimowicz,
Joanna Proniewicz, Hanna Hendrysiak
Oprawa graficzna, skład: Krzysztof Paczyński

Adres wydawcy i redakcji:

ul. Robocza 42, 61-517 Poznań,
tel. 61 63 350 54, fax 61 63 350 60
e-mail: redakcja@zmp.poznan.pl
www.miasta.pl